

Wychodzi  
dwa razy  
na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gaze-  
cie War-  
szawskiej.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 16 SIERPNI.

№ 63

ROKU 1848

### SŁOWO O ROLNICTWIE.

(z Tyg. Rol. Przem. Lwow.)

W jakim stanie obecnie się rolnictwo znajduje? to zapytanie nagliłoby do roztrząśnienia stosunków, w jakim kraj ten zostaje, co by przestąpiło zakres tych uwag; jednak ogólnie można napomknąć iż w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem rolnictwo się oswohodziło z więzów wzrost jego tamujących i wydaje jak najlepsze owoce. Galicja mając ku temu dobre chęci sposobi się do ulepszenia onegoż i z czasem, powoli, mając na uwadze terażniejsze stosunki i stan kraju, nie przestanie w swych usiłowaniach dążyć do ulepszenia i dźwignienia go z otrętności, jako już pierwsze do tego poczyniono kroki. Literatura rolnicza podzielała los z ogólną literaturą i już w połowie XVI-go wieku wyszczególnił się Gostomski dziełem o rolnictwie, a potem gdy mijały złote czasy piśmiennictwa królowego, literatura rolnicza także nie szczególnego nie wydała na świat. W nowszych czasach zaczyna się znowu podnosić razem z rolnictwem i nie ma prowincji w którejby nie istniały czasopisma rolnicze, przez świadomych tej gałęzi przemysłu redagowane. Są to materiały powoli doświadczeniem się gromadzące, z których kiedyś powstanie gruntowne dzieło, jakiego jeszcze nie posiadamy i jakiego z upragnieniem oczekujemy.

Zamierzamy obejrzeć rolnictwo, jak jest obecnie rozpostarte na powierzchni ziemi pod uprawę zdolnej, jak dalece się wykształciło i jakie pierwiastki warunkują różnokształtnie rozwinięte stopnie wykształcenia. Nie w świecie nie dzieje się od razu; wszystko postępuje powoli, stopniowo; z mniejszego powstaje większe, z mniej doskonałego rodzi się więcej doskonałe i tak dzieje się we wszystkim w świecie fizycznym i duchowym; wszystko podlega pewnym prawom odradzania się, rozwijania i uzupełniania a gdy już przyjdzie do swęj dojrzałości, zmienia czasowe istnienie i objawia się w innej postaci na wyższym stopniu, jednak nie niszczy zupełnie swego pierwowstanu, jeno go czyniąc podrzędnym, staje się więcej doskonałym. Ten proces rozwoju dzieje się bez przestanku i nie ma nic tak doskonałego żeby nie mogło być doskonalszym. Tym samym prawom ulega i rolnictwo; przechodziło one różne stopnie rozwoju począwszy od najprostszej uprawy ziemi prawie jedynem tylko narzędziem ręką ludzką, postępując dalej przez sporządzenie i użycie prostych narzędzi, potem coraz lepszych, doskonaliło się przechodząc długi szereg stopniowego rozwoju i doszło już do tej doskonałości, gdzie uprawa odbywa się maszynami parowemi. Przedział ten z swemi ostatecznymi kończynami, pośredniczony przez tysiące lat i miliony rąk ludzkich, mieści w sobie nieprzerwany łańcuch różnych kształtów i stopni, potęgowanych przez zdolność i usposobienie następujących po sobie narodów, które zostawiały swoje zasoby w spuścizmie dalszej potomności, jako wskazuje postęp historycznego rolnictwa. Ludy azjatyckie zrobiły początek, narody starożytnej Europy wzięły na sie-

bie dalsze prowadzenie a narodom chrześcijańskim było zostawione doprowadzić rolnictwo na najwyższy szczepeł rozwoju. Europa tak jak w każdej innej kulturze tak i w uprawie ziemi pierwsze zajmuje miejsce. Z ogólnego rzeczy zapatrzenia się wypada iż to wszystkie odcienia uprawy historycznie się rozwijające nie zniknęły z rolnictwa, ale teraz nawet są, nietylko będąc uosobione i stanowiąc główne zatrudnienie u niektórych narodów, ale nawet u narodów które do wyższego stopnia w rolnictwie doszły, grają podrzędną rolę. Ztąd też pochodzi, że kraje co do rolnictwa stoją na różnych stopniach wykształcenia. W Europie znajdujemy to wykształcenie do najwyższego stopnia posunięte; w innych zaś częściach świata, w miarę jak kultura europejska wywiera swe dobroczynne wpływy na tamedzne narody, zajmuje rolnictwo niższe miejsce. Tam zaś gdzie kultura europejska nie sięga, rolnictwo stoi jeszcze na niższym stopniu a są nawet ludy prawie we wszystkich częściach świata, które nietylko unorzędowanego ale żadnego nawet nie mają rolnictwa. W samej Europie widzimy rolnictwo zajmujące najrozmaitsze stopnie wykształcenia i można wprost powiedzieć, nim się to wykazami statystycznymi wyświeci, iż na zachodzie wzniosło się do najwyższej potęgi a im się dalej ku wschodowi przez różne posuwa kraje, tém gorszą napotykaemy uprawę ziemi, która się gubi aż w stepach azjatyckich. Zachodzi pytanie, co też mogło być powodem do wydoskonalenia rolnictwa w Europie? Nie powstało ono od razu ale składały się na to wieki. W początkach ludzkie żyły w stanie natury; byli w swoim niemowlęctwie zupełnie od niej zawistymi, jak dzieci od matki i zaspokajali swoje potrzeby sposobem jakim sama przyroda aaszcęcała im środki do utrzymania. Ztąd też widzimy na pomorzu i zarzeczach, to jest na wybrzeżach mórz i rzek osady rybaków, w lasach i na błoniach z inną zwierzyną zamieszkałych łowców, na szerokiach płaszczynach, bujną zarosłych trawą, spozstrzegamy ludy koczujące z bydłem, którzy już zbierają owoce w dzikim stanie znajdujących się roślin i zbóż, jak to po dziś dzień robią mieszkańcy Tybytu, gdzie bujne rosą żyta samosiejne. W tym stanie pierwotnym ludzie stoją najniżej; duch ludzki jeszcze drżmie, zatrudnienia ograniczają się jedynie za pomocą ręki na niezbędne potrzeby; każdy jest sobie wszystkim, pracuje jedynie dla siebie a najwięcej dla rodziny. O uregulowanym społeczeństwie ani mowy, tém mniej o rozwinięciu stosunków społecznych; brak umysłowej kultury, ztąd ubóstwo ich mowy. W takim stanie znajdują się jeszcze po dziś dzień pierwotni mieszkańcy Australji, Ameryki, pokolenia Murzynów i ludy środkowej Azji. Ale kiedy człowiek rzuci ziarno w ziemię a ono mu mnogie wydaje plony, kiedy stale osiedzie na tej ziemi, która mu daje pożywienie i strzechę, kiedy przyswoi sobie zwierzęta, które mu dostarczają odzienia i uzbrojenia, kiedy rozmnożywszy je zaczyna wedle swych potrzeb na różne używać sposoby a przy pomnożeniu ludności i jej wielorakich potrzebach zaczyna swój dobytek zamieniać na to, czego jemu nie dostaje; to już wtedy położył zarody wyższego życia i stosunków społecznych. Tu już podział zatrudnienia, użycie i przerobienie płodów, jako też ich zamiana uosabiają się w jednem ręku; ztąd się rozwija zdolność i zręczność przez wyłączone oddane

się jednemu zatrudnieniu; powstają pojedyncze narzędzia i ręka już nie goła ale uzbrojona może zewnątrz przyrodzie przedź wydołać i już z pomocą swego ducha odrywa się od niej, staje się coraz bardziej niezawisłym i podbija ją do osiągnięcia swych celów.

Tak to już tu w samych początkach rolnictwa daje się postręgać zaród inżynierji i handlu, tudzież ich oddziaływanie na rolnictwo. Gdy te pierwsze stosunki, z początku słabe coraz dalej tężeją, ustalają się i nabierają mocy, rolnictwo staje się podstawą społeczeństwa i życia wyższego, wywołuje inżynierję i handel, a tak powstają różne gałęzie zarobkowania, które się nawzajem wspierają i pomagają do dalszego rozwijania; ztąd odróżnienie klas ludzi podług sposobu ich zatrudnienia. Z postępem czasu przechodzi to w zwyczaj, a gdy każdy chce zakres swego działania utrzymać w poważaniu, powstaje obyczaj. Zwyczaj uświęcony religją rodzi kasty jak w Indjach i starym Egipcie a uświęcony prawem rodzi wieczną niezmienną jak w Chinach i Japonji. Narody te od swego młodocianego wieku na krok nie postąpiły i wszystkie zatrudnienia ludzkie odbywają się dzisiaj jak przed tysiącami lat, temi samymi narzędziami tak w uprawie roli jako i rekodzielnich. Jużci niepodobna aby przez tak długą wprawę w niektórych wyrobach nie przyprowadzili do doskonałości jak Chinczycy i Japończycy w wyrobach jedwabiu i porcelany, narody Kaszmiru w przetwarzaniu wełny na drogic szale. Jednak przemysł stojący na niskim stopniu, a społeczeństwo nie może postępować i zdolności swych pod wpływem takich zasad nie może rozwijać. Zatrudnienia i prace ludzkie, z początku na same ograniczone ręce, przeszły wprawdzie na wyższy stopień, odbywają się za pomocą narzędzi w sposób rzemieślniczy; powstało tym sposobem rzemiosło, ale ograniczone, jednostajne, dziedzinne, zrzęcznie ojca przechodzi na syna i tak postępuje bez przerwy. Tu rzemiosło na najniższym stopniu. Inżynierja ogranicza się na wyrobach grubych do pierwszych potrzeb życia, ziemiopłody ledwie z grubsza doznają przekształceń, handel zaledwie postąpił do zamiany produktów do pobliskich okolic i prowincji. Rolnictwo, inżynierja i handel są to można rzec trzy konary z jednego wyrosłe pnia, który przeznaczony jest utrzymywać materialny byt ludzkości i jej egzystencję na tej ziemi. Od wieków ludzie zrywają zeń owoce w miarę jak je sobie zdołali pomnożyć lub uszlachetnić. Skoro te trzy konary, oparte na zatrudnieniu i pracy ludzkiej w celu uzyskania plodów materialnych, puściły z pnia jednego swe latorośle, tak też wznoszą razem i owijają swe gałęzi ki jeden koto drugiego, i tak wrosły w jeden organizm iż wzrost ich zależy od wzajemnego wspierania się. Od stanu jednej gałęzi przemysłu zależy lepszy lub gorszy byt drugiej i tam gdzie rolnictwo stoi na wysokim stopniu doskonałości, tam i inżynierja z handlem musi robić postępy; przeciwnie gdzie inżynierja i handel kwitną, tam i rolnictwo koniecznie podnosić się musi. Jestto niustanna reakcja w wspieraniu się wzajemnem a jedno bez drugiego zakwitnąć nie może. Doszliśmy do kresu gdzie społeczeństwo ludzkie puściło korzenie na tych trzech odnogach, od których byt materialny zależy i otrzymuje z ich soków pożywienie do wyrabiania swego życia i stosunków społecznych, które zwyczajem przeszły w prawo i dały początek prawodawstwu: gdzie już przy wznoszących i mnożących się plodach materialnych powstawała zamożność, ztąd majątki, które do łatwiejszego w zamian obiegu znalazły reprezentację w początkach w kruszcu mniej szlachetnym, potem szlachetniejszym. Ztąd powstały pieniądze a z nich kapitały, podające sposobność do większych przedsięwzięć w każdej gałęzi przemysłu. I własność na tej posadzce była już zabezpieczona: bo miała za sobą prawo, które u wschodnich narodów, gdy już uczucia religijne wywołały religję, pochodziło z religji i pod jej wpływem szawiennym lub zgubnym zostawało i do niej się w zastosowaniu do wszystkich czynności jakoteż i przemysłowości odnosiło. Dla tego też wszystkie odnogi budowy społecznej na Wschodzie zrosnięte były jeszcze w jedną całość, świeckie i duchowne władze jeszcze nie oddzielone; z religji jako woli najwyższej pochodziło wszystko i zastępcy jej, kapłani, nadawali całemu życiu kierunek, gdzie w stanie pierwotnym ludzi głowa familji była wszystkiem. Na tym stopniu pozostały od swego powstania narody wschodnie

Azji; stanowią one pierwsze ogniwo jak w pierwszych wiekach powstającej się kultury tak teraz przez różne odcienia rozwiniętego społeczeństwa; uosobiają one obecnie ten stopień pierwotny, tak, powszechną oświatę ludzką jako też kultury, rolnictwa inżynierji i handlu

Posuńmy postrzeżenia dalej ku zachodowi staręj Azji a ujrzymy że ludzkość nie miała przeznaczenia pozostać na tym stopniu powszechnęj stagnacji u narodów wschodniej Azji, ale postępować dalej w rozwijaniu się. U narodów też zachodniej Azji nie ma już tych wybitnych i jednostajnych zarysów społeczeństwa; choć żywiły społeczeństwa zawsze tam były pod wpływem religji to więcej rozwolniale, zatrudnienia przemysłowe miały wolniejsze pole do rozszerzenia się, inżynierja i handel sięgały dalej. Femicjane już odznaczali się handlem; w zbywaniu swoich towarów nie trzymali się własnego tylko kraju; rzemiosło swe do odleglejszych posuwały krajów; oni to pośredniczyli między Azją i Europą i wszystkie zasoby wschodu przeprowadzali na brzegi Europy, gdzie się zaczęło rozwijać inne wcale, wschodniemu przeciwne życie. Tak jak na wschodzie wszystko wychodziło z abstrakcyjnej ogólności, tak u Greków znowu indywidualność rozpostarła się w całym swoim znaczeniu. Obydwa te bieguny sobie i zciwnie z swemi ostatecznościami, tuż się samem położeniem geograficznem z swęj objętości wyłączały; na wschodzie narody w swem jestestwie rozplynęły się w ogólności, a na zachodzie nawet w innej części świata szczegółowość we wszystkich kształtach społecznych typ swój odbiła. Pośrednictwem tych sprzeczności stanowią narody zachodniej Azji, u których przemysł był już daleko więcej rozwinięty niż we wschodnich częściach. Życie starożytnej Europy spoczywało zupełnie na innych zasadach niż życie Azjatów. Już sama ziemia nosiła na sobie właściwą cechę różnaitości, tak co do fizycznych własności jako i geograficznego położenia; w południowych częściach na około oblana morzem ztylu odnogami, zatokami, półwyspami, największa różno-kształtność w odwrócie do jednostajności azjatyckiej. Narody greckie, osiadłe na półwyspach helleńskich, składały się z najróżnorodniejszych jednostek i na tej zasadzie rozwijały swe życie społeczne. Te różnorodne żywioły wyrabiała się do jednności, nie tracąc swęj pierwotnej barwy, zostawiając sposobność pojedynczym rozwijać swe zdolności niczern nieograniczone; ztąd też widzimy w Grecji pojedynczych ludzi często tak silnie w skład rzeczy uderzających, że tylko za ich pośrednictwem mogła się ta różnorodność utrzymać w jednności. Tak samo i zatrudnienia przemysłowe nosiły na sobie cechę indywidualności; pojedynczym było zostawiono najobszerniejsze pole do rozwijania swych zdolności w każdej gałęzi przemysłu; każdy sobie nadawał kierunek samowolny do tego zatrudnienia do którego miał najwięcej zdolności, nie związany żadnem ustanowieniem kast wschodnich. Ztąd też rolnictwo wyżęj się wzniosło; do uprawy roli używali Grecy lepszych narzędzi, inżynierja wydawała obfitsze owoce a handel postępował sporym krokiem; okręta kupieckie komunikacje już w dalekie posuwały kraje. Wszystkie zatrudnienia przemysłowe spoczywały u Greków na rzemiosle, ale to rzemiosło pochodziło z innych zupełnie zasad, które mu nadawały więcej znaczenia, więcej wykształcenia; gałęzie przemysłu, przez swoje rozprzestrzenienie więcej się wspierały i więcej nabierały mocy. Wszeczhronności w przemyśle otwarte było jak najszersze pole i wszystkie kierunki przemysłu z czasem tak się urozmaiciły, tak się rozdrobniły, że już nie zdołały się utrzymać w swęj konsystencji; dla tego zrodziła się potrzeba skupienia tych rozprysniętych kierunków i u Greków powstawały ku temu celowi zjednoczenia, aby utrzymać jednolitą dążność w przemysłowości, która także i u Rzymian z małemi odmianami na podobnych rozwijała się zasadach. Zjednoczenia Greków znalazły podobieństwo w rzymskich kolegiach, co już nosiły na sobie charakter wyższego przemysłu, wyższego rzemiosła i podawały zarysy przyszłym korporacjom średnich wieków. Przypatrzyć się bliżej życiu starożytnych Greków i Rzymian, to zaraz wpadnie w oko, że ta indywidualność i to życie ich pojedynczości uzasadnione, warunkowane było opanowaniem i szkodą jednęj części ludności na korzyść i wzniesienie się drugiej; że przy starożytnych

zasadach przedchrześcijańskich, niktorzy tylko mogli się wznieść do swobodniejszego działania, podczas gdy reszta od tego była wykluczona; starożytne Greców i Rzymian ustawy spoczywały jedynie na niewoli; wszystkie więc podrzędne zatrudnienia przemysłowe i prace mechaniczne najwięcej przez ręce niewolników były uskuteczniane. Dopiero chrześcijaństwo przyniosło inne życie na świat, będąc przeznaczoną dla dobra i zbawienia wszystkich. Stosunki społeczne przez religię chrześcijańską zostały przekształcone i odświeżyły się w sprzeczności życia starożytnego do nowej walki z naturą. Przemysł w zasadach chrześcijaństwa znalazł inne środki, zastępujące niedostatek i zużycie starożytnych. Religja Chrystusowa nauczała, że tylko w gminie duch ludzki swoje uosobienie znaleźć może, a wielki średnie trzymając się tej zasady, po wywołaniu stanu trzeciego mieszczań, tworzyły w swym łonie zjednoczenia, korporacje, które były już innej natury od starożytnych. Rzemiosło dopiero w cechu znalazło swoje wykształcenie i wszystkie zatrudnienia przemysłowe miały pewien zakrój, pewną regułę. Znanie są z tego dzieje miast średniowiecznych, do jakiej kultury doprowadziły w handlu i w przemyśle w Hunzie także kwitnącego; wzrosły przemysłem w potęgę i w niemocy feudalnej anarchii często pierwszą na widowni dziejów odgrywały rolę. Tu przemysł średniowieczny był już innej istoty i o tyle się różnił od starożytnego, o ile zasady jego były różne, na jakich się rozwijał. Rzemiosło doszło do najwyższego szczytu i narzędzie w ręku ludzkim nie mogło z ówczasowymi zasobami więcej zdziałać; przemysł zatem potrzebował, by dalej mógł postępować i potrzeby ludzkie zaspokoić, odświeżenia, przekształcenia, potrzebował innych środków do swego powodzenia. Niniejsze postrzeżenia prowadzą ze względu materialnej produkcji do odróżnienia dwóch periodów w organizmie zatrudnień i prac ludzkich. Pierwszy oznacza się przez użycie gotłej ręki ludzkiej jako jedynego narzędzia w pracy, jak to się dzieje u ludów pierwotnych; drugi zaś obejmuje już narody cywilizowane, gdzie używane było do pracy narzędzie w sposób rzemiosła, z jego odcieniami i stopniami przez starożytne i średnie wieki się rozwijającymi. Z końcem tego periodu ustaje rękodzielne rzemiosło wyłączny zakres i przemysł przechodzi z końcem wieków średnich przez wynalazki w wyższą sferę rozwoju, nie niszcząc dawnych swych momentów; bo i one także jeszcze istnieją w składzie prac materialnych, ale czyniąc ich podrzędnymi nadaje im z wyższego stanowiska właściwy kierunek. Tu się zaczyna z wiekiem nowszym period trzeci i należy wyłącznie narodom europejskim i amerykańskim. Wynalazek prochu, odkrycie Ameryki, rozpowszechnienie druku i Reformacja przeistoczyły treść zewnętrznego i wewnętrznego życia, a tym samym i skład stosunków społecznych.

Rolnictwo oswoiło się potrosze z więzów feudalnych i spsobilo się do przyjęcia świeżej reakcji, przez olbrzymie postępy innych gałęzi przemysłu. Palna broń i prasa drukarska były to pierwsze maszyny, które zdziałały wielką zmianę w organizmie prac przemysłowych i przeprowadziły przemysł w dziedzinę wyższej potęgi. Pchnięty raz siłami wyższymi rozwijał się na tej drodze przez ciąg nowszych wieków a w 18-tym wieku doszedł przemysł, pośredniczony nieprzerwanym szeregiem nowych wynalazków, które najwięcej we wstrząśnięciach Zachodu powstały do zupełności i stanął u kresu wykształcenia. Wyższa industria zajęła miejsce rzemiosła cechowego, które się rozpięchło przed wzmoczeniem się manufaktur. Podział roboty w rękodzielnictwie, niezmierny w swych skutkach, wszedł w metodę; powstały olbrzymie fabryki, maszyny parowe zastępują się ręk ludzkich, oświadczenie sił natury jak największe; niezawisłość człowieka od nich przez władzę swego ducha jak najmniejsza; wyroby materialnych plodów doznają co do treściwości i objętości jak najdelikatniejszego i największego przekształcenia i nieograniczają się na produkta własnego kraju, ale najodleglejsze klimata dostarczają swych ziemiopłodów do wyrabiania; i tak suut bawełny wschodnio-indyjskiej, która się w Anglii na materje przerabia i nazad do Indji przywozi na sprzedaż, potrzebuje czterech lat czasu i 1800 mil drogi; wszystkie zaś jego przeistoczenia z transportem zatrudniają przynajmniej 160 ludzi, a pierwotna wartość jego podniosła się o 2000 % co już

jest charakterem wyższego przemysłu, skutkiem industrii na wielką stopę, jakiej ani średnie a tém mniej starożytne nie znaly wieki. Przy pomnożeniu produktów indystryjnych i rolniczych podnosi się handel i dla łatwiejszej komunikacji przemysł tegoczesny podaje środki: parowe okręta, koleje żelazne, pieniądze papierowe, wexle, akcje, ułatwiają pośredniczenie targów i tu dopiero handel wzmógł się do największej doskonałości i stał się handlem świata. Rolnictwo w tej epoce doznało także zupełnego przekształcenia i wzniosło się za pomocą nowych środków na najwyższy szczebel rozwinięcia; wszystkie wynalazki, które się tylko dały zastosować w uprawie ziemi, przechodziły w jej dziedzinę. Uprawa roli odbywa się parowym plugiem, żniwo, młóca, wszelkiego rodzaju maszynami a przy wzrastającej konsumpcji ziemiopłodów, starano się rozumowanem gospodarstwem jak najwięcej ich i najmniejszym kosztem uzyskiwać. Lecz do tego wszystkiego przyczynili się dopiero nauki przyrodzone; ekonomja gospodarcza zmieniła metodę w uprawie i zasiewaniu roli, mechanika dostarczyła maszyn, chemia rozpoznawała własności ziemi. Umiejętność to do piero postawiła uetylko rolnictwo ale i inne gałęzie przemysłu na najwyższym stopniu kultury; umiejętność to dopiero nadała właściwą wartość przemysłowi i ciągle go wspierając, stała się jego mistrzynią i rozpostarła jako najwyższą potęgę nad dziedziną jego panowanie. Jakkolwiek wzrost przemysłu uwzględniony jest przez pomnożenie się na jednem miejscu ludności i tylko udać się może w gesto zaludnionych okolicach, tak ten warunek nie jest jeszcze jedyny i dopiero niejako zewnętrzne do podniesienia przemysłowej kultury stanowi przyczyny; bo chcąc wnieść z mnogości ludności na stan kultury, toby Chiny, Japonja, Hindostan stały na równym albo wyższym stopniu rzeczonyj kultury, niż które z państw europejskich.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

GUTTA PERKA (SROGAT SKÓRY BYDŁEJCJ).

Wszelkie odkrycia które się pojawiają w zawodzie gospodarstwa rolniczego, rękodzielnego lub przemysłowego należą do zakresu pisma naszego. Jednym z ważniejszych odkryć tegoczesnych jest Gutta Perka, materja z której daje się wyrabiać powłoka sposobna do każdego użytku, jaki zwykle bywa ze skór bydłeczych.

Wprawdzie nie mamy jeszcze pod ręką dokładnych opisów tak pod względem chemicznego rozbioru, jako też fabrycznego wyrobu tejże materji; wszelako udzielimy naszym czytelnikom o tym ważnym przedmiocie całą wiadomość jaką dotychczas mogliśmy poznać z pisma zagranicznych.

Gutta Perka jest gatunek żywicy drzewnej. Jeszcze w roku 1843 przysłał niejaki p. Montgomerie próbkę takowej do Anglii, pisząc iż gatunek drzewa z którego ona wypływa znajduje się w Singaporze i w pobliskich okolicach. Według późniejszych doniesień pana Brook ścinają się tam drzewa stare 50 do 100 lat mające, obdziera się z nich kora, a z pod niej oskrobuje się sok mleczny do naczyń drewnianych, w których już pod zwyczajnem powietrzem w krótkim czasie tężeje. Jedno takie drzewo ma wydawać 20 do 30 funtów takiej masy, która przychodzi do Anglii w dwojakim gatunku: albo w stanie pokruszonym, podobnym nieco do opilków miedzianych, albo w większych bryłach podobnych do zwyczajnych bułek chleba lub staczanych wałków.

Znajdująca się w niej czerwona farba może być gorącą wodą wypłukana; poczem żywica staje się szarawą, ma pozór włóknisty, a polysk jedwabny za rozciąganiem co raz więcej wyrazisty. Pod zwyczajną temperaturą jest twardą i do skóry bydłeczej podobną, pod stop: 40 (Reaumur) jest gibką, dająca się łatwo rozciągnąć, ale po naciągnięciu opuszczona bardzo mało zbiega się do kupy, pod stop: 50 do 56 jest miękką, plastyczną i traci na spojności o tyle, iż oddzielone kawałki dają łatwo zlepiać się do kupy, pod stop: 120, tracąc nieco ze swojej masy, staje się zupełnie przezroczystą i za ochłodzeniem przybiera kolor szarawy; nakoniec pod wyższą jeszcze temperaturą burzy się i zapala o płomieniu jasnym ale nader kopcącym. Przez suchą dysyalację można otrzymać, równie jak z kauczuku gu-

mi elastyczna) do którego dużo ma podobieństwa, znaczną część zwęglonych wodorodnych pierwiastków w stanie lotnym i ciekłym. Olej terpentynowy rozpuszcza ją bardzo dobrze, i ten może być na powrót przez dystrylację całkiem odłączony. Dla zupełnego oczyszczenia rozpuszcza się ją w tym oleju i osadza alkoholem, poczem staje się masą nader miękką i plastyczną.

Do wyrabiania modeli lub stępów potrzebnych do fabrykacji klejonek papierowych, bierze się 9 części galarety garbarskiej, 5 części Gutty Perki i 18 części oleju terpentynowego: to wszystko rozgrzane na wolnym ogniu dla zupełnego i jednolitego zmieszania wyda masę sposobną do wylewania rozmaitych formi modeli. Za miast galarety garbarskiej można dodać balsamu siarkowego; zaś przez dodanie opilek żelaznych, blejwasu lub minji będzie masa nierównie twardsza.

Płyty z Gutty Perki olejem terpent. rozmiękczone i na tkaninie bawełnianej lub płócienną rozwalkowane dają materję nieprzemakającą, do skóry hydłeczej podobną.

D. B.

### Wyszedł z druku Roczników Gospodarstwa Krajowego

Tomu XIII Ner. 1, obejmujący: Rozprawy, Opisy, Rozbiory.

O nawozach wapiennych ziemnych i roślinnych, o rozmaitych przedmiotach używanych na nawóz i kompostach, (Dalszy ciąg kodeksu Sinclaira) przez A. hr. Z.—O wyradzaniu się ziarna przez J. P. Przedmowa do czwartego i szóstego wydania dziełka pod tytułem: Odezwa do małych Dzierżawców w dobrach Lorda Gosford w Irlandyji.—Wilhelma Blacker przez A. hr. Z.—O Towarzystwie Gospodarskiem w Galicji (Ciąg dalszy przez Franciszka Węglińskiego).—Kilka słów o magazynach gromadzkich i o kassach oszczędności zarazem pożyczkowych przez A. hr. Z.—Wpływ fabryk cukru na gospodarstwo rolne w naszym kraju, przez Henryka Potockiego.

Rozmaitości i Korrespondencje. O żegludze parowej na rzekach naszych przez A. hr. Z.—O gipsowaniu przez H. W. z Krakowskiego.—O wyleganiu pszenicy (z powodu przeglądu gospodarstwa w Michałowie) przez F. Leszczyńskiego.

Roczników Gospodarstwa Krajowego z upłynionych lat 6ciu, nabywać można tylko w mieszkaniu Redakcji przy ulicy S-to Krzyżkiej Nr. 1325, płacąc połowę ceny t. j. złp. 60 za komplet z lat 6 złożony z Tomów 12-tu N-rów 24.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE

### Z B O Ź E

Gdańsk 10 sierpnia. W ciągu upłynionego tygodnia ceny pszenicy na tutejszym targu podniosły się o 30—40 zł. gd., przy obrocie około 1900 łasztów, a mianowicie po następujących cenach: wyborowa wysoko-pstra 133—134 fun. po 487—491 zł. gd. za łaszt (złp. 32 gr. 20 korzec) 132—133 fun. po 470 zł. gd. czasem po 465 zł. gd., dobra pstra 132—133 fun. po 445—450 zł. gd. 130 fun. po 440 zł. gd., 127 fun. po 430 zł. gd. (zł. 28 gr. 20 korzec). Żyta dotąd bardzo mało na targ przychodzi i ledwo wystarcza na potrzeby konsumentów. W ciągu całego tygodnia sprzedano go 40 t., ale nie wiadomo po jakiej cenie; słychać że płacono za nie po 190 zł. gd. łaszt (zł. 12 gr. 20 korzec). Tak samo rzecz się ma z grochem, którego tylko 9 t. sprzedano po 260 zł. gd. i po 247 zł. gd. Na dzisiejszym targu sprzedano około 360 t. pszenicy i 16 t. żyta po całkowitych cenach zeszlotygodniowych.

W ciągu upłynionych tygodni mieliśmy często silne nawałnice i burze okropne. Gorąca ustąpiła zupełnie a panują ciągle silne i zimno wiatry Północno Zachodnie. Sprzęt żyta w wielu okolicach już prawie skończony, a sądzą powszechnie, że w ziarnie niebędzie wydawp tyle co zeszłego roku; gatunek powiększej części dość jest piętkoj, wyjawszy miejsca gdzie słoma wyległa jak to w tutejszych okolicach przytrafiło się. Grochy całkowicie chybiły i bardzo mały plon wydają. O kartoflach także nie bardzo pomysłne wiadomości na Ka-

szubach skarżą się, że posucha wiele szkody zrzadziła, a pod naciera mi kartofli weale nie ma; w wielu miejscach choroba kartofli także się objawić miała.

Wrocław 12 sierpnia.—WELNA. I w tym tygodniu także mieliśmy wielki ruch na wełnianym targu, bo przyjechało tu wielu kupców Angielskich i Hamburgskich, jakoteż fabrykanci z Guben i Forste, także znowu sprzedaliśmy około 700 cen: wełny. Płacono pospolicie: za Polską wełnę jednostrzyżową 41—48 tal., za podobną cienką 50 do 56 t., za Śląską jednostrzyżową 55—65 t., za cienką 68—72 tal. za wełnę od garbarzy 32—40 t., za skubanę i ze zdechlaków 38, 48 do 55 t., za Śląskie Leki 39—45 t., za polskie 30—36 t., za wełnę jagnięcą dawano dotychczasowe ceny, i stosownie do tego jak była krótka lub długa płacono za nią 60, 70 do 80 t. Sprzedaną ilość znaczne dowozy w dwójnasób zastąpiły i znowu składy nasze są dobrze zaopatrzone.

## KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 12 sierpnia 1848 roku.

### P A P I E R Y.

	żądają	placą
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	63
„ Listy Zastawne	—	88 1/4
„ Listy Zastawne nowe	88 1/4	—
„ Obligacje Udziałowe	88	—
„ Obligacje 500 złotych	64 1/2	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	74	—
lit. B. 200 „	—	12
procentowe „	—	—

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 sierpnia 1848 roku.

### 1. WEXLE.

	ŻADAJĄ	DAJĄ
	R. sr. kop.	R. sr. kop.
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. 98 10	—
Gdańsk 100 talarów	2 M. 97 65	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M. 150	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M. 6 75	—
Lipsk 100 talarów	2 M. —	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M. —	100 25
Petersburg ditto.	1 M. —	100 50
Paryż 300 franków	2 M. —	—
Wiedeń 150 złr.	2 M. —	—
Wrocław 100 talarów	2 M. —	—

### 2. MONETY.

Rosyjskie Imperjały	—	—
Holender. dukaty nowe	—	—
ditto stare ważne	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—
Rosyjskie assygnaty	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	—	—

### 3. P A P I E R Y.

Oblig. Skarbowe za 100 rs.	65	50
„ „ „ 4% rs.	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	14	50 14 47
„ „ „ nowe za 100	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100	—	—

Wartość kuponu kop. 8%.